

Zakażenie boreliozą najczęściej następuje na skutek ukąszenia kleszcza, który jest nosicielem boreliozy. Borelioza najczęściej objawia się w postaci rumienia na skórze. Ale choć nie wszyscy o tym wiedzą, bakteria z rodzaju *Borrelia* może spowodować wystąpienie objawów boreliozy praktycznie z każdego narządu. Postaci narządowe boreliozy są dużo groźniejsze niż miejscowe zmiany skórne, mają również mało charakterystyczny przebieg, pojawiający się dużo później, niż bezpośrednio po ugryzieniu przez kleszcza. Czasem choroba rozwija się latami, gdyż trudno ją samemu zdiagnozować. Utrudnia to rozpoznanie i późniejsze leczenie boreliozy. Strażnicy pracując w terenie, mają codziennie kontakt z naturą, zwierzętami, przez to są znacznie narażeni na ryzyko związane z zarażeniem boreliozą przez kleszcze, które wbrew pozorom nie „czają się” wyłącznie na drzewach. Praktycznie nigdy nie bytują wyżej niż 1,5 metra nad ziemią, a najczęściej znajdziemy je po prostu na wysokich trawach lub w krzakach. W ostatnim tygodniu zdiagnozowano boreliozę u funkcjonariusza Straży Miejskiej. Dlatego też apelujemy - nie wolno lekceważyć kleszczy, a tym bardziej nie wolno lekceważyć niepokojących objawów po ugryzieniu! Najważniejsze jest bowiem to, by nie dopuścić do powikłań boreliozy. Mogą one bowiem być znacznie bardziej groźne, niż sama choroba. Często prowadzą do nieodwracalnych zmian w układzie krwionośnym, nerwowym, ruchowym, a także zmian skórnych. Borelioza może również przekształcić się w zapalenie opon mózgowych.

